OBITUARY

doi:10.32020/ArtandDoc/33/2025/26

Bogusław JASIŃSKI

Z PAMIĘCI. O WITKU LISZKOWSKIM

Pierwotnie tekst ten miał przypomnieć sylwetkę niedawno zmarłego artysty Witolda Liszkowskiego. Bo Witek zmarł podczas mojego wieczoru autorskiego we Wrocławiu w lutym 2025 roku. Kiedy jednak próbowałem choć kilka słów skreślić w konwencji *obituary*, to rychło okazało się, że nie da się mówić o koledze bez wspomnienia całego i jakże bogatego kontekstu historycznego i artystycznego, w który obaj byliśmy uwikłani. Biografię i drogę artystyczną Liszkowskiego pozostawmy wnikliwym krytykom, tu natomiast pozwolę sobie na subiektywne wspomnienie naszej aktywności w grupie Sztuka i Teoria na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wieku ubiegłego (pierwszy nasz katalog/publikacja ukazał się w roku 1979). Ten okres jest stosunkowo mało znany, a wart jest pamięci …

W grupie praktyków po PWSSP we Wrocławiu - Andrzej Sapija, Maria Zmarz-Koczanowicz i oczywiście Witold Liszkowski - ja pracowałem jako ‘ideolog’ - dbałem o podstawy estetyczno-filozoficzne naszej działalności. Aczkolwiek – będąc jednak również studentem Szkoły Teatralnej w Warszawie (Wydział Reżyserii Dramatu) – włączałam się spontanicznie w akcje na ulicach i to głównie właśnie z Witkiem Liszkowskim, takie jak nasze wystąpienie przed Muzeum Historycznym we Wrocławiu.

Klub Muzyki i Literatury

Wrocław, pl. gen. T. Kościuszki 10
www.klubmil.pl, tel. + 48 506 85 50 00

zaprasza na spotkanie z

Bogusławem Jasińskim

Stąd do wieczności albo trochę dalej

Prowadzenie:
Marek Maciej Malinowski

Prezentacje artystyczne i wypowiedzi twórców:

Mira Żelechower-Aleksiun
Małgorzata Kazimierczak
Witold Liszkowski
Mariusz Mikołajek

Aktorzy prezentujący wybrane psalmy:

Jolanta Olszewska
Michał Białecki

Round table:

o. prof. dr hab. Andrzej Zając
OFM Conv Uniwersytet Papieski JP II

dr Andrzej Saj
redakcja „Format Literacki"

prof. Peter Boltuc
Illinois University

dr Urszula Benka
poetka, redakcja „Format Literacki"

prof. dr hab. Ryszard Stocki
Saint Mary's University w Halifax w Kanadzie oraz JP II, Akademia Ignatianum w Krakowie

Janusz Zagórski
telewizja NTV

prof. Waldemar Okoń
redakcja „Format Literacki

Michał Jeżewski
wydawnictwo „Fronda" i „Zona Zero"

25 lutego (wtorek) 2025 roku o godz. 17.00

Wstęp wolny

Patronat medialny: Format Literacki

KLUB MUZYKI I LITERATURY WE WROCŁAWIU

Sztuka i Dokumentacja nr 33 (2025) | *Art and Documentation* no. 33 (2025) • ISSN 2080-413X • e-ISSN 2545-0050 • doi:10.32020/ARTandDOC

Grupa Sztuka i Teoria funkcjonowała na przecięciu dwóch zasadniczych tendencji w sztuce: z jednej strony negując tradycyjny przedmiot sztuki, nawiązywała do nurtu sztuki pojęciowej w oryginalnej wrocławskiej mutacji konceptualizmu, z drugiej zaś w szczególny sposób otwierała się na problematykę społeczną działając w samej materii ówczesnego życia. Podobnie do kontekstualizmu Jana Świdzińskiego. Chętnie sięgaliśmy do na nowo czytanego Marksa czy do prac młodego

György Lukács'a. Jak się łatwo domyśleć nie przysparzało nam to popularności. Ale też i nie o to nam chodziło.

Witold Liszkowski był w samym centrum tych działań.

Co się działo dalej? Jak zwykle historia zdławiła sztukę. Wraz ze stanem wojennym i bezpośrednio po nim nastał powrót do klasycznych form wypowiedzi. Witek zaczął malować wielkoformatowe obrazy, które choć w formie były abstrakcyjne, to w swej wymowie – jak sam artysta to określał – były nader osobiste. Stąd jego *Struktury Osobiste*, cierpliwie i z iście benedyktyńską uwagą malowane obrazy.

Zawsze jednak ta wrażliwość społeczna, od której Witek zaczynał, towarzyszyła Mu – naprawdę do końca. Działania w podwórkach, w dzielnicy niemal z definicji skazanej na społeczne wykluczenie, bliski kontakt z ludźmi – to wszystko emanowało wielką uczuciowością, nieraz kontrastującą z Jego sposobem bycia. To właśnie w tych relacjach, a nie w przedmiotach artystycznych, lokował pod koniec swego życia prawdziwą przestrzeń autentycznej sztuki. A ta obywała się bez galerii, bez aparatu fotograficznego, bez pędzla, a nawet bez artysty kreatora. Dlaczego? Bo był artysta słuchający innych.

Miałem takie marzenie, aby o tych działaniach Witka nakręcić krótki film. Ale chciałem patrzeć na to zjawisko oczami uczestnika, a nie obserwatora. Krótko mówiąc miała to być rejestracja uczestnicząca, a więc żywa. Próbowaliśmy nawet określić jakieś terminy, założenia scenariuszowe, kwestie produkcji etc. … Nie zdążyliśmy. Witek nagle odszedł 25 lutego 2025 podczas mojego wieczoru autorskiego. Do końca mówił o sztuce. Jak aktor ze swojej sceny. Sam nie wiem, czy czasami nie trzeba zazdrościć czasu i miejsca takiego odchodzenia …